

# Rozen, Ból i Drama

Metaliczny posmak ma  
Załatwianie cudzych spraw  
Przemyj twarz i otrzep się  
Zostaw nas i zostaw mnie

Ty pobędziesz kilka chwil  
Znikniesz, nim się zjawi świt  
Jutro sama będę pić  
To, co nawarzyłeś mi

Niedzielny rosół, piątkowa drama  
Kwiaty na zgodę, ból głowy z rana  
Mecze o wszystko, toasty ckiwe  
Wciąż o nim myślę, gdy sama idę  
Kobiety w maju pod kapliczkami  
Święta Maryjo, módl się za nami  
Auta z doczepionymi spojlerami  
Chłopcy się jadą trochę pobawić

Po co wodę mącisz tu?  
Będzie z tego tylko ból  
Nie wiesz, że nie lubią, gdy  
Ktoś im psuje ten pieprzony film?

Taki z ciebie Anioł Stróż?  
Mniej pożytku, więcej szkód  
Jasne było przecież, że  
To się mogło tylko skończyć źle

Niedzielny rosół, piątkowa drama  
Kwiaty na zgodę, ból głowy z rana  
Mecze o wszystko, toasty ckiwe  
Wciąż o nim myślę, gdy sama idę  
Najpierw wesela, a potem chrzciny  
Czas tu nie płynie od tamtej zimy  
Uśmiech na niby — tak, jak potrafię —  
Zastyga w rodzinną fotografię

Może tak musiało już być  
Szkoda moich słów, na nic gniew  
I może tylko trochę mi wstyd,  
Że na chwilę zapomniałam, jak tu jest